Czesław Rychlicki

Pewność odkupienia i nadzieja zbawienia

Studia Płockie 42, 75-89

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

STUDIA PŁOCKIE
TOM XLII/2014

Ks. Czesław Rychlicki

PEWNOŚĆ ODKUPIENIA I NADZIEJA ZBAWIENIA

1. Podstawa nadziei zbawienia

Pismo święte podkreśla centralną rolę Chrystusa w zbawieniu człowieka. Zbawcze pośrednictwo Chrystusa oraz jego skierowanie na człowieka i na Trójcę Świętą są istotnym punktem NT, akcentowanym bardzo wyraźnie zwłaszcza przez św. Pawła. Ewangelie omawiające życie Jezusa i Jego dzieło odkupieńcze są punktem odniesienia dla innych pism. Zarówno Pismo św. jak i chrystologia poświadczają zbieżność w łączeniu doktryny o Wcieleniu z pośrednictwem zbawczym, gdyż obydwa wydarzenia wzajemnie się dopełniają,

Dla natchnionych Autorów NT wydarzenie zbawcze jest związane z osobą Jezusa Chrystusa. Jezus objawia się jako Syn Boży posłany przez Ojca i Jemu równy. To samo osobowe wydarzenie zbawcze Jezusa Chrystusa ukazuje udział w nim Ducha Świętego. Jezus objawia, że dialog miłości Ojca i Syna nie ogranicza się do osoby Jezusa, ale ożywia wszystkie stworzenia tą samą siłą boską jaka jest w Chrystusie. To zadanie realizuje Duch Święty, stąd też można powiedzieć, że zbawienie opiera się na samoprzekazaniu się Trójcy Świętej. Bóg daje siebie w historii, objawia się nam jako człowiek w konkretnej sytuacji historycznej, a zbawienie dokonane przez Jezusa jest jednocześnie objawieniem Trójcy Świętej i definitywnym odkupieniem człowieka każdej epoki. Duch Święty działa w historii przekazując ludziom łaskę Chrystusa.[1]

Skoro Bóg w Jezusie Chrystusie zawarł nowe przymierze z człowiekiem upadłym, to ów dar przekazany człowiekowi stanowi jednocześnie dla niego wezwanie, aby go podjął i współpracując z nim mógł osiągnąć zbawienie. Do tego tematu odwołuje się św. Piotr, gdy mówi: „*Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie. Posłał swe słowo synom Izraela, zwiastując im pokój przez Jezusa Chrystusa. On to jest Panem wszystkich*" (Dz 10,34-36). Zaś św. Paweł na Areopagu stwierdza, że Bóg „*z jednego [człowieka] wyprowadził cały rodzaj ludzki, aby zamieszkiwał całą powierzchnię ziemi. Określił właściwe czasy i granice*

[1] Por. J. Alfaro SJ, *Certitude de l'espérance et 'certitude de la grâce'. Contribution au dialogue oecuménique*, NRT t. 94, n. 1/1972, s. 3-10.

ich zamieszkania, aby szukali Boga, czy nie znajdą Go niejako po omacku. Bo w rzeczywistości jest On niedaleko od każdego z nas" (Dz 17, 26-27), ponieważ: „*W Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy*" (Dz 17,28).

Aby lepiej zrozumieć, dlaczego powinno się uznać Jezusa za jedynego Zbawiciela i Pośrednika w zbawczym planie Ojca, trzeba odwołać się do pojęcia *przymierza*. To Chrystus wprowadza w historię możliwość oparcia relacji człowieka z Bogiem na nowych podstawach. Boże przymierze (*berith*) ujawniało się przede wszystkim w wiernym miłosierdziu Boga wobec swojego ludu. Wychowywana poprzez wielorakie przymierza ludzkość pozostawała jednak w grzechu. Istotna przemiana tej sytuacji dokonała się w dziele Jezusa Chrystusa, który doprowadził do realizacji plan Boży. Ustanowił On przymierze definitywne, które ukazuje nam prawdziwe oblicze Boga i zrealizował w historii doskonałą wspólnotę z Ojcem. W ten sposób zakorzenione w misterium Chrystusa życie ludzkie może być zbudowane na nowych fundamentach wolności i miłości. W świetle zrealizowanego sposobu nowego przymierza Boga z człowiekiem można powiedzieć, że gdy żadna z innych dróg nie była w przeszłości wystarczająca do ustanowienia przymierza jakie Bóg sobie wyobrażał, to On sam stał się człowiekiem i pośrednikiem w swoim Synu. Stając się człowiekiem stał się zbawieniem człowieka za pośrednictwem Ducha Świętego, który przemienia i zbawia człowieka od wewnątrz. Bez wcielenia Syna Bożego człowiek nie mógłby stać się dzieckiem Boga. Dlatego szukanie innych dróg zbawienia pozostaje w kontraście z chrześcijańskim sensem historii zbawienia. Jeśli Bóg w Chrystusie stał się drogą dla człowieka, to poza Wcieleniem nie ma innej drogi zbawienia. Ponieważ różne narody pozostawały między sobą rozdzielone, jak mówi św. Piotr, wówczas: „*Kiedy nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. [...] Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami. [...] Zdumiewali się wszyscy i nie wiedzieli, co myśleć*" (Dz 2, 1 –3, 12). Wtedy te narody mogły usłyszeć w ich własnych językach zapowiedź „wielkich dzieł Boga" (por. Dz 2, 11) dlatego, że został pokonany podział zaistniały w początkach historii i wszystkie narody mogą się odtąd spotkać w jednym Jezusie Chrystusie.[2]

Według powszechnego świadectwa NT jedynie Nowe Przymierze było zdolne przeprowadzić człowieka z sytuacji grzechu do świętości we wspólnocie z Bogiem. Tylko Jezus jest źródłem zbawienia, ponieważ tylko On może dać człowiekowi usynowienie Boże, na którym jest oparta pełna wspólnota z Bogiem.[3] Znaki i środki zastosowane przez Boga w przymierzach wcześniejszych nie były zdolne przekazać człowiekowi trwałej wspólnoty z Bogiem. Dlatego elementy zbawcze przekazywane człowiekowi nie opierają się na ich własnej naturze i zdolności ale na fakcie, że są narzędziami stosowa-

[2] Por. J. Galot, *La rédemption mystère d'alliance*, Desclé de Brouwer, Paris – Bruges 1965,s. 28-41.
[3] Por. Deklaracja Kongr. Doktryny Wiary *Dominus Jesus* (2000), n. 5-8; 9-12; 13-16.

nymi przez Boga. Bóg posługuje się tymi środkami, ponieważ przynależą one do Jego planu zbawczego, a każdy z tych środków, zgodnie z ich naturą, odbija światło Boże otrzymane od Chrystusa. Błogosławieństwo Boga jest zawsze obecne i działa w świecie, nawet gdy konkretne owoce jakie człowiek wytwarza w historii są niedostateczne. Dlatego trzeba stwierdzić, że kultury, społeczeństwa i instytucje ludzkie otrzymują Boże błogosławieństwo mocą Chrystusa, który pozostaje zawsze w relacji historiozbawczej. Znaczy to, że jako Syn Boży przyjął On ludzką naturę jedynie ze względu na nas. "Bycie dla" stanowi istotę Jego Osoby i sens królestwa Bożego.[4] Tę prawdę wypowiedział sam Chrystus podczas Ostatniej Wieczerzy ustanawiając sakrament swojej stałej obecności wśród nas: „*To jest Ciało moje (...), to jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów*" (Mt 26, 26-28; por. Mk 14, 22-24; Łk 22, 19-20; 1 Kor 11, 23-26).

Z cytowanych wypowiedzi Chrystusa i dokonanego przez Niego aktu odkupienia niejako „wypływa" właściwy sens odkupienia. Odkupienie dokonane przez Chrystusa jest wyzwalającym aktem miłości, która uwalnia człowieka z przeszkody utrudniającej, czy wręcz uniemożliwiającej postępowanie w miłości. Taki sens odkupienia zbawczego wyraża św. Paweł, gdy kierując się do Galatów zwraca im uwagę, że wolność udzielona przez Chrystusa powinna realizować się we wzajemnej miłości między nimi: „*Wy zatem, bracia, powołani zostaliście do wolności. Tylko nie bierzcie tej wolności jako zachęty do hołdowania ciału, wręcz przeciwnie, miłością ożywieni służcie sobie wzajemnie*" (Ga 5, 13).

Odkupienie, jako wyzwolenie z grzechu oddzielającego nas od Boga i drugiego człowieka, posiada nie tylko sens religijno – teologiczny, ale również kulturowo – społeczny. Powinno ono przypominać człowiekowi, że odkupienie jako akt wyzwalający ma personalistyczny i społeczny sens miłości, która nie jest skierowana jedynie na wolność własną, ale na wolność także innych, wyzwalającą nas z egoizmu kierującego do szukania własnych korzyści kosztem innych osób.[5]

Zbawcza wolność wysłużona przez Chrystusa jest obecna w historii za pośrednictwem Kościoła jako „wspólnoty łaski" („communio"), w tym sensie, że jest on widzialnym i skutecznym miejscem spotkania Boga z ludzkością, głównie przez słowo i sakramenty.[6] Dlatego Sobór Wat. II określa Kościół jako „powszechny sakrament zbawienia" oraz „znak i narzędzie zjednoczenia z Bogiem" (KK, 48). Kościół nie jest więc tylko widzialnym *znakiem* zbawienia, ale także *narzędziem*, poprzez które Bóg przekazuje światu łaskę

[4] Por. Cz. S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, Wyd. KUL, Lublin 1999, s. 703; Tenże: *Chrystus – Syn Boga Żywego*, Lublin 2000, s. 155; Także: por. O. González de Cardedal, *Cristologia*, BAC, Madrid 2005, s. 511-515.

[5] Por. J. Galot, *Gesù Liberatore*, L. E. F., Firenze 1978, s. 79-97.

[6] Por. Y. Spiteris, *L'ecclesiologia della "Dominus Jesus" e dialogo ecumenico*, PATH (Pontificia Academia Theologica) Vol. 1, Città del Vaticano 2002/2, s. 345-366.

Nowego Przymierza. Dlatego zasadne jest powiedzenie, że Kościół jest także pośrednikiem łaski.

Określenie Kościoła jako „wspólnota łaski" („communio") podsuwa naszej uwadze dwa elementy na przedstawienie sytuacji zbawienia w historii. Z jednej strony termin „wspólnota" może przywoływać ideę, że Kościół jest zakorzeniony w historii, z drugiej strony termin „łaska" przywołuje ponadczasowy charakter Kościoła, który się istotowo nie zmienia i zachowuje swoją naturę. Ten drugi wymiar można rozwinąć twierdząc, że Kościół ma swoje źródło w Trójcy Świętej, powstaje z boku Chrystusa i jest ożywiany Duchem Świętym. Dlatego przekracza on czas i epokę. Ten metahistoryczny aspekt Kościoła gwarantuje, że każda epoka może uczestniczyć we wspólnocie z Chrystusem. Chodzi tu o środki zbawcze obecne w Kościele.[7]

Zbawcza sytuacja w historii jest jednak paradoksalna. Z jednej strony obecność Kościoła gwarantuje światu pełnię dóbr zbawczych, możliwość prowadzenia życia w sprawiedliwości i świętości, zaś z drugiej strony, z uwagi na grzeszną sytuację człowieka i jego uwarunkowania historyczne, możność dojścia do wspólnoty chrześcijańskiej może być utrudniona przez liczne czynniki, które w dużej mierze stanowią zmienne sytuacje historyczno-geograficzne i sama grzeszność członków Kościoła. Dlatego Kościół pozostaje w napięciu, bo jest Kościołem w „drodze", a historia Kościoła zna podziały. Kościół jest jednak z natury jeden, jak jeden jest Chrystus.[8] Dlatego patrząc na dwa tysiące lat historii Sobór Watykański II przypomina, że jedyny Kościół Chrystusa „istnieje w Kościele katolickim, kierowanym przez następcę Piotra i biskupów pozostających we wspólnocie z nim (*communio*)", chociaż „poza jego organizmem znajdują się liczne pierwiastki uświęcenia i prawdy".[9] To samo przekonanie zostało wyrażone przez ostatni Sobór w Dekrecie o działalności misyjnej Kościoła *Ad Gentes Divinitus*: „Chociaż więc Bóg sobie tylko znanymi drogami jest w stanie doprowadzić ludzi bez własnej winy nie znających Ewangelii do wiary, bez której nie podobna podobać się Bogu (por. Hbr 11,6), to jednak na Kościele ciąży konieczność, a równocześnie święte prawo głoszenia Ewangelii".[10] Paradoks tkwi w fakcie, że wielkość wspólnoty Boskiej, jaką stanowi Kościół, łączy się ze słabością natury stworzonej: „*Przechowujemy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas*" (2 Kor 4,7).

W pluralistycznej teologii religii zmierza się często do wytłumaczenia trudności w przekazywaniu wszystkim chrześcijańskiego zbawienia, co miałoby stanowić znak pewnego ograniczenia chrześcijaństwa. Przeważa pewien sceptycyzm, czy grupa uformowana z ludzi może rzeczywiście przekazywać zbawienie. Sugeruje się, że taki przekaz zbawczy prowadzi zbawionych nie

[7] Por. Tamże, s. 349-354.

[8] Por. K. Rahner, *Schriften zur Theologie*, t. VI, Einsiedeln-Zürich-Köln 1965, s. 106, 311.

[9] Sobór Wat. II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen Gentium*, n. 8;

[10] Sobór Wat. II, Dekret o działalności misyjnej Kościoła *Ad Gentes Divinitus*, n. 7.

do podporządkowania się Chrystusowi, ale przedstawicielom Kościoła. Tymczasem zapomina się o nadprzyrodzonym charakterze Kościoła, traktując go nie jako wspólnotę łaski ale jako społeczność socjologiczną, w obrębie różnych światowych tradycji religijnych. Tendencje pluralistycznej teologii religii podważają niektóre podstawowe prawdy wiary chrześcijańskiej, np. definitywny i pełny charakter Objawienia chrześcijańskiego, osobową jedność między Odwiecznym Słowem i Chrystusem, jedyność i powszechność zbawczą w Jezusie Chrystusie, zbawcze pośrednictwo Kościoła.[11] W odpowiedzi na takie zastrzeżenia Deklaracja Kongregacji Doktryny Wiary *Dominus Jesus*, przypomina:

> „Pan Jezus, jedyny Zbawiciel, nie ustanowił zwyczajnej wspólnoty uczniów, lecz założył Kościół jako tajemnicę zbawczą. On sam jest w Kościele, a Kościół jest w Nim (J 15, 1 nn.; Ga 3, 28; Ef 4, 15-16; Dz 9, 5); dlatego pełnia tajemnicy zbawczej Chrystusa należy także do Kościoła, nierozerwalnie złączonego ze swoim Panem. Jezus Chrystus bowiem nadal jest obecny i prowadzi swoje dzieło odkupienia w Kościele i poprzez Kościół (por. Kol 1, 24-27), który jest Jego Ciałem (por. 1 Kor 12, 12-13. 27; Kol 1, 18). Tak jak głowa i członki żywego ciała, chociaż nie są tożsame, są nierozdzielne, tak również Chrystusa i Kościoła nie należy utożsamiać, ale nie można też oddzielać, stanowią bowiem jedynego «całego Chrystusa»" (DJ, n. 16).

Niektórzy przedstawiciele pluralistycznej teologii religii podkreślają, że w zakresie wspomnianych wartości powinien brać udział nie tylko dialog religijny, ale także religie jako takie. Zapomina się natomiast, że królestwo Chrystusa, któremu służy Kościół, nie jest królestwem ziemskim, ale udziałem wspólnoty Boga w historii ziemskiej. Pozostaje więc problem zbawienia tych, którzy są poza Kościołem i nie mają kontaktu z Ewangelią. Dlatego idąc po linii Sob. Wat. II Jan Paweł II mówi:

> „Powszechność zbawienia nie oznacza, że otrzymują je tylko ci, którzy w wyraźny sposób wierzą w Chrystusa i weszli do Kościoła. Jeśli zbawienie zostało przeznaczone dla wszystkich, musi ono być dane konkretnie do dyspozycji wszystkich. Oczywiste jest jednak, że dziś, tak jak i w przeszłości, wielu ludzi nie ma możliwości poznania czy przyjęcia ewangelicznego Objawienia i wejścia do Kościoła. Żyją oni w warunkach społeczno-kulturowych, które na to nie pozwalają, a często zostali wychowani w innych tradycjach religijnych. Dla nich Chrystusowe zbawienie dostępne jest mocą łaski, która, choć ma tajemniczy związek z Kościołem, nie wprowadza ich do niego formalnie, ale oświeca ich w sposób odpowiedni do ich sytuacji wewnętrznej i środowiskowej. Łaska ta pochodzi od Chrystusa, jest owocem Jego

[11] Por. A. Amato, *Gesù il Signore. Saggio di cristologia*, EDB, Bologna 2003, s. 591-593.

ofiary i zostaje udzielana przez Ducha Świętego; pozwala ona, by każdy przy swej dobrowolnej współpracy osiągnął zbawienie".[12]

Według tego tekstu wspólnota z Bogiem osób, które nie należą do Kościoła, jest owocem zbawczego pośrednictwa Chrystusa, Jego męki i zmartwychwstania. Historia zbawienia obejmuje bowiem całą historię człowieka. Stanowi ona jakby drogę, na której Bóg objawia swój plan zbawienia wobec ludzkości. Wierny swojej miłości do człowieka Bóg realizuje swój plan zbawienia jako dzieło miłosierdzia, przez które daje się całkowicie człowiekowi, nieraz niezdolnemu Go zrozumieć.

Chrystus, Odkupiciel człowieka, wyraża istotę Bożego miłosierdzia i konieczność doprowadzenia człowieka do Boga Trójosobowego. Historia zbawienia ukazuje wejście Boga w Chrystusie jako Pośredniku w naszą historię, w doprowadzenie człowieka do siebie. Potwierdza to niewystarczalność wszelkiego pośrednictwa stworzonego i wyjątkowość drogi zbawienia przewidzianej dla człowieka. Jednocześnie potwierdza powszechność biblijnej historii przed Chrystusem, ponieważ Jezus jest jedynym zbawieniem dla wszystkich. Zbawcze pośrednictwo przynależy do zbawienia, a zbawienie otrzymuje formę od pośrednictwa, które je przekazuje. Zbawienie i pośrednictwo realizują się w jednym Bogu – autorze planu zbawczego, co podkreśla św. Paweł: „*A choćby byli na niebie i na ziemi tak zwani bogowie – jest zresztą mnóstwo takich bogów i panów – dla nas istnieje tylko jeden Bóg, Ojciec, od którego wszystko pochodzi i dla którego my istniejemy, oraz jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko się stało i dzięki któremu także my jesteśmy*" (1 Kor 8, 5-6).[13]

Operując w teologii pojęciem *odkupienia* i *zbawienia*, zwracamy uwagę na jego szerokie znaczenie, ponieważ oznacza ono całe dzieło zbawcze. Odwołując się do klasycznego sensu, obecnego już w Starym Testamencie i rozszerzonego przez Nowy Testament, *odkupienie* oznacza *uwolnienie z niewoli grzechu* i *odnowienie człowieka w przeprowadzeniu go na poziom wyższy w stosunku do tego, na jakim się znajdował po upadku*. Dlatego współcześnie podkreśla się w teologii dwa istotne aspekty dzieła odkupienia: odkupienie *obiektywne* i odkupienie *subiektywne*. Odkupienie *obiektywne* (historyczne), już zrealizowane, obejmuje dzieło dokonane przez Chrystusa w Jego śmierci i zmartwychwstaniu i jest całkowitym nabyciem owoców odkupienia przez wszystkich ludzi. Natomiast odkupienie *subiektywne* (zbawienie) stanowi indywidualne podjęcie współpracy z łaską odkupienia obiektywnego wysłużonego dla wszystkich, gdyż od rzeczywistej współpracy z łaską odkupieńczą zależy skutek zbawczy każdego człowieka.[14]

---

[12] Jan Paweł II, Enc. *Redemptoris Missio*, 10.

[13] Por. A. Amato, *Gesù il Signore. Saggio di cristologia*, EDB Bologna 2003, s.600-607.

[14] Por. J. Galot, *La rédemption mystère d'alliance*, Desclé De Brouwer, Paris – Bruges 1965, s. 18-20.

O ile więc odkupienie obiektywne dokonało się już przez mękę, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, to odkupienie subiektywne wciąż się realizuje i trwać będzie do końca świata. Te dwa istotne wydarzenia w dziele odkupienia: *śmierć* i *zmartwychwstanie* Chrystusa, stanowią rzeczywistą podstawę *pewności* eschatologicznej *nadziei* w założeniu, że człowiek odkupiony pozostaje w swoich decyzjach wolny i od jego osobistej współpracy z łaską odkupienia zależy jego osobiste zbawienie (*odkupienie subiektywne*). Dlatego w postępowaniu naszym ważną rolę posiada wiara w Boga zbawiającego i nadzieja we własne zbawienie, której towarzyszy moja świadomość koniecznej współpracy z łaską Odkupiciela i jej aktualizowanie w życiu codziennym.

W Piśmie św. wiara i nadzieja są ukazane jako dwie postawy człowieka wobec Boga wewnętrznie zjednoczone, ale zarazem różniące się między sobą. Wskazuje na to św. Paweł, który mówiąc o powtórnym przyjściu Chrystusa, apeluje: „*Nie chcemy, bracia, waszego trwania w niewiedzy co do tych, którzy umierają, abyście się nie smucili jak wszyscy ci, którzy nie mają* nadziei. *Jeśli bowiem* wierzym*y, że Jezus istotnie umarł i zmartwychwstał, to również tych, którzy umarli w Jezusie, Bóg wyprowadzi razem z Nim*" (1 Tes, 4-13-14).

Niejako piękny komentarz do słów św. Pawła o wewnętrznej relacji wiary z nadzieją stanowi wypowiedź jednego z klasyków teologii nadziei, J. Moltmanna:

> „W życiu chrześcijańskim pierwsze miejsce przynależy wierze, ale prymat przynależy nadziei. Bez poznania Chrystusa osiąganego w wierze, nadzieja stałaby się utopią zawieszoną w powietrzu. Ale, bez nadziei, wiara rozpada się stając się letnią i martwą. Za pośrednictwem wiary człowiek poznaje drogę prawdziwego życia, ale jedynie nadzieja go podtrzymuje".[15]

Czynna obecność wiary, nadziei i miłości w życiu człowieka „kształtuje nie tylko życiowe relacje chrześcijanina z Bogiem, ale również z ludźmi".[16] Mimo wewnętrznego związku nadzieja różni się od wiary. O ile akt wiary podkreśla osobowe odniesienie człowieka do Boga, zawierzenie Jego słowu, czyli postawę zaufania i oddania się Bogu oparte na Jego świadectwie, i to stanowi formalny fundament wiary, to formalna podstawa nadziei zakłada przede wszystkim zaufanie wobec działania Boga *obiecującego* zbawienie i *wspierającego* w jego osiąganiu człowieka współpracującego z łaską Bożą

[15] J. Moltmann, *Teologia della speranza*, Brescia 1970, s. 14: "Nella vita cristiana la priorità appartiene alla fede, ma il primato alla speranza. Senza la conoscenza di Cristo che si ha per la fede, la speranza diverrebbe un'utopia sospesa in aria. Ma, senza la speranza, la fede decade divenendo tiepida e morta. Per mezzo della fede l'uomo trova il sentiero della vera vita, ma soltanto la speranza ve lo mantiene".

[16] Por. L. Ladaria, *Antropologia teologica*, Roma 1986, s. 18: "Fede, Speranza e Carità sono così i tre attegiamenti fondamentali dell'uomo giustificato nella sua relazione con Dio, che hanno un immediato riflesso nella relazione con gli uomini".

(por. np. Ps 7, 11; 9, 10; Ps 31, 6-8; Ps 130, 5-7; Prz 20, 22; Iz 33, 2; 1 Tm 4,10; Rz 15, 12; 1 Kor 15, 19; Ef 3, 12; 1 J 3, 3; 1 P 1,21). Tak więc, jak objawienie Boże jest istotnie i absolutnie nadprzyrodzone, podobnie też obietnica Boża jest istotnie i absolutnie nadnaturalna.[17] O ile wiara jest przede wszystkim postawą człowieka zorientowanego na Boga, którego słowo przyjmuje jako wezwanie do pójścia za Nim, to eschatologiczna nadzieja jest skierowana na osiągnięcie wiecznego życia przyobiecanego przez Boga. To pragnienie szczęścia wiecznego zakłada jednak obowiązek koniecznej współpracy z łaską odkupienia, ofiarowaną nam przez Chrystusa w akcie Jego odkupieńczej śmierci i zmartwychwstania.

2. Darmowość łaski i wymóg współpracy zbawczej

Analiza treści zawartej w pojęciu *odkupienie obiektywne* (historyczne), rozumiane jako *uwolnienie z niewoli grzechu* i *odnowienie człowieka w przeprowadzeniu go na poziom wyższy w stosunku do tego na jakim się znajdował po upadku*, wskazuje na całkowitą zgodność z rozumieniem sensu dynamiki łaski, wyrażonym w klasycznym sformułowaniu: *łaska zakłada naturę i doskonali ją* („gratia supponit naturam et perficit eam").

Obydwie rzeczywistości stanowione przez *odkupienie* i *łaskę* są zorientowane na sytuację człowieka po grzechu pierworodnym i jego konsekwencjach, oraz na jej zmianę spowodowaną odkupieńczym dziełem Chrystusa. Człowiek został powołany do istnienia na „obraz Boga" (por. Rdz 1, 26-27). Ponieważ rzeczywistym obrazem Boga jest Chrystus, jak wyjaśnia św. Paweł w Kol 1, 15, to realizacja powołania człowieka na „obraz Boga" urzeczywistnia się w nim jedynie przez jego doskonałe podobieństwo z oryginałem, który jest „*Obrazem Boga niewidzialnego. Pierworodnym wobec każdego stworzenia*" (Kol 1, 15). Powołanie człowieka przez Stwórcę na „swój obraz", zawarty w Jednorodzonym Synu Bożym, stanowi podstawowy element ontologicznego statusu człowieka. Są nimi przymioty natury prawdziwie duchowej, jak rozumność i zdolność wejścia w relacje z rzeczywistością nadnaturalną.[18] Jednocześnie w tym stwierdzeniu jest zawarta prawda, że człowiek stworzony na „obraz Boga" może realizować w sobie tę wartość jedynie pozostając w relacji z Chrystusem. Tę prawdę obecną w Starym i Nowym Testamencie wyjaśnia głębiej św. Paweł mówiąc, że pierwszy człowiek, Adam, był jedynie *typem* Tego, który miał przyjść (por. Rz 5, 14). Pierwszy człowiek, który wcielił w siebie ideę człowieka stworzonego na „obraz Boga", zdefor-

[17] Por. J. Alfaro, *Fides, Spes, Caritas. Adnotatione in Tractatum De Virtutibus Theologicis*, PUG, Romae 1968, s. 540-546; Także: S. Moysa SJ, *Teraz zaś trwają te trzy*, ATK Warszawa 1986, s. 142-145..

[18] V. Metalli, *Cristo Rivelatore del mistero dell'uomo. Prospettive di cristologia contemporanea*, w: (Red.) Biaggio Della Pasqua – N. Valentini, *Mistero di Cristo – mistero dell'uomo*, Ed. Paoline, Milano 2005, s. 158.

mował ten obraz przez popełniony grzech odejścia od Boga i w ten sposób wpłynął na zmianę sytuacji każdego człowieka: „*Dlatego też jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli*" (Rz 5, 12).

Negatywne postępowanie człowieka wobec Boga nie zmienia jednak Bożego planu zbawienia, a jedynie drogę do jego realizacji. W zaistniałej sytuacji grzechu Bóg posyła na świat swojego Syna, który w roli jedynego pośrednika między Bogiem i człowiekiem zawiera nowe przymierze dokonując odkupienia człowieka przez swoją śmierć i zmartwychwstanie: „*Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, który wydał siebie samego na okup za wszystkich jako świadectwo we właściwym czasie*" (1 Tm 2, 5-6).

Fakt, że odkupieńcze dzieło Chrystusa zostało dokonane w sytuacji zerwanego przymierza człowieka z Bogiem, stanowi wyraz niezmienności zbawczego planu Boga i Jego nie osłabionego miłosierdzia względem człowieka upadłego. Odkupienie dokonane przez Chrystusa jest więc darmowym i wolnym aktem Boga wobec człowieka, czyli Jego łaską. Taki sposób postępowania Boga jest trwały w historii zbawienia, co potwierdzają dzieje narodu wybranego, a potem Nowy Testament. Stary Testament ukazuje zawsze Boga jako *dawcę* zorientowanego na człowieka, który *przyjmuje* dar od swego Stwórcy. To Bóg inicjuje przymierze z narodem mimo jego niewierności. Nowy Testament potwierdza tę prawdę w kontekście wezwań Jezusa do miłości nieprzyjaciół: „*Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych*" (Mt 5, 44-45).

Pismo św. ukazuje w wielu konkretnych sytuacjach całkowitą darmowość łaski udzielanej przez Boga człowiekowi, zwłaszcza w odkupieńczej ofierze Chrystusa. Dzięki ofierze Chrystusa, złożonej dobrowolnie za nas, człowiek powraca do przyjaźni z Bogiem bez żadnych zasług własnych. Łaska odkupienia „wynosi" człowieka na wyższy poziom w stosunku do jego sytuacji po grzechu i w ten sposób wskazuje na jej moc przewyższającą naturalne możliwości człowieka, a więc na jej charakter nadnaturalny.[19]

Na pewność naszego odkupienia przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa zwraca uwagę Apostoł także w innym miejscu mówiąc: „*I jestem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani Zwierzchności, ani rzeczy teraźniejsze, ani przyszłe, ani Moce, ani co wysokie, ani co głębokie, ani jakiekolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym*" (Rz 5, 38-39). Pewność nadziei naszego odkupienia przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa oparta je nie tylko na miłości Boga do nas, ale na tym również, że owa miłość została wprowa-

[19] Por. J. Bauer – J. Ratzinger, *Piccola Dogmatica Cattolica,* t. V. *Il Vangelo della grazia*, Cittadella Editrice – Assisi 1988, s. 103-110.

dzona w nasze serca przez Ducha Świętego: „*A nadzieja zawieść ni może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany*" (Rz 5, 5).

Owocem odkupienia dokonanego przez Chrystusa stało się ponowne zjednoczenie człowieka z Bogiem, na co zwraca uwagę ostatni Sobór: „Ten, który jest 'obrazem Boga niewidzialnego' (Kol 1, 15), jest człowiekiem doskonałym, który przywrócił synom Adama podobieństwo Boże zniekształcone od czasu pierwszego grzechu".[20] Stąd więc odkupienie dokonane przez Chrystusa jest źródłem naszego zbawienia. Jedynie w Nim bowiem człowiek realizuje swoje *podobieństwo* do Boga, a życie nadprzyrodzone jest po prostu udziałem w życiu Syna Bożego, które On nam przyniósł. Tak więc przywrócone po pierwszym grzechu nadprzyrodzone życie chrześcijanina ma swoje źródło w Ojcu, który w sposób widzialny poprzez swego Syna okazał nam swoją miłość. Odzyskana przez Chrystusa nasza więź z Bogiem czyni nas uczestnikami Bożej natury, a to uczestnictwo wyraża się w *usynowieniu* naszym wobec Boga: „*Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać <Abba, Ojcze>*" (Rz 8, 14-15).

Skoro tytuł „Syn" w odniesieniu do Boga ma pełne zastosowanie wyłącznie do Chrystusa, to z wypowiedzi Nowego Testamentu, zwłaszcza św. Pawła, wynika, że dzięki dziełu odkupienia przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa wszyscy wierzący dostąpili godności rzeczywistego braterstwa z Nim i, konsekwentnie, przybranego synostwa w relacji do Boga Ojca: „*Gdy nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, narodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo. Na dowód tego, że jesteśmy synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła 'Abba', Ojcze*" (Ga 4, 4-6).[21]

Wśród szeregu tekstów NT również przed chwilą cytowany zwraca uwagę na trynitarną realizację dzieła zbawczego. Chrystus pozostaje zawsze w bezpośredniej relacji z Ojcem w swoim istnieniu i działaniu, będąc ożywiany mocą Ducha Świętego.

Wysłużone przez Chrystusa odkupienie człowieka przywróciło mu przede wszystkim utracone przez pierwszy grzech *podobieństwo do Boga*. Jak należy rozumieć ten dar, ostatni Sobór ogólnie tłumaczy: „Chrześcijanin, stawszy się podobnym do obrazu Syna, który jest pierworodnym między wielu braćmi, otrzymuje „pierwociny Ducha" (Rz 8, 23), które czynią go zdolnym do wypełniania nowego prawa miłości" (GS, 22).

Przywrócone podobieństwo do Boga, odpowiadające „obrazowi Boga" w Jezusie Chrystusie, obejmuje dwa aspekty. Jeden z nich odnosi się do sfe-

[20] Sob. Wat. II, Konstytucja *Gaudium et Spes*, n. 22.

[21] Por. J. Alfaro SJ, *Certitude de l'espérance et 'certitude de la grâce'. Contribution au dialogue oecuménique*, NRT t. 94, n. 1/1972, s. 5-6.

ry *bytowania* i oznacza uczestnictwo człowieka odkupionego w naturze Boskiej, co w teologii jest określane mianem „ubóstwienia", zaś drugi aspekt dotyczy sfery *nabycia*, *posiadania*, czyli otrzymanej łaski. Człowiek odkupiony, a więc uwolniony od grzechu oddzielającego od Boga i wyniesiony do stanu doskonalszego w stosunku do poprzedniego, zachowuje w sferze ludzkiej dary otrzymane w akcie stworzenia. Wśród nich podstawowym darem jest prawo osobistej wolności. Akt odkupienia nie pozbawia człowieka jego konstytutywnych cech. Człowiek odkupiony pozostaje nadal całkowicie wolny w swoim działaniu, za które ponosi odpowiedzialność. Skoro człowiek jest wolny, to również podlegający upadkowi, bo taka jest struktura człowieka. Człowiek zostaje przez łaskę Bożą uświęcony, ale nosi w sobie ów boski dar jakby w „naczyniu glinianym", co przypomina ewangelista Mateusz: „*Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprawdzie ochoczy, ale ciało słabe*" (Mt 26, 41), a potwierdza św. Paweł: „*Niech przeto ten, komu się zdaje, że stoi, patrzy, aby nie upadł*"(1 Kor 10, 12).

Stąd powstaje problem relacji między łaską odkupienia już dokonanego w historii i osobistym zbawieniem, które w sytuacji zachowanej wolności zakłada konieczność współpracy człowieka z łaską Chrystusa. Jest to problem aktualny zarówno na płaszczyźnie religijnej jak również świeckiej, problem wolności i odpowiedzialności za własne działania. Życie codzienne ukazuje wagę tego problemu, z jego skutkami fizycznymi i duchowymi. Jak więc rozumieć relację między łaską otrzymywaną od Boga z wolnością człowieka w kierunku jego osobistego zbawienia?

Ten etap podejmowanej refleksji jest ukierunkowany na odkupienie rozumiane w aspekcie *subiektywnym*, czyli na osobiste *zbawienie* każdego człowieka. Przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa każdy człowiek został odkupiony, ale pozostając przy życiu ziemskim jest on włączony w różne sytuacje, które codziennie towarzyszą jego egzystencji. Bóg zbawiający człowieka pragnie, aby dzieło odkupieńcze dokonane w Chrystusie nie było daremne i dlatego Jego miłość zorientowana jest na zbawienie każdego człowieka. Dlatego z Jego powszechną wolą zbawczą pozostają w sprzeczności pewne poglądy, które zacieśniają dokonane dzieło odkupienia tylko dla rzekomo *wybranych*. Św. Paweł jednoznacznie podkreśla powszechność zbawczej woli Boga, mając na uwadze pośrednictwo Chrystusa: „*Wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej, a dostępują zbawienia darmo, z Jego łaski, przez odkupienie, które jest w Chrystusie Jezusie*" (Rz 3, 23-24), a na innym miejscu powtarza: „*Jest to bowiem rzecz dobra i miła w oczach Zbawiciela naszego, Boga, który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy. Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik miedzy Bogiem i ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, który wydał siebie samego na okup za wszystkich*" (1 Tm 2, 4-6).

Wierny tej prawdzie Sobór Wat. II w Konstytucji *Lumen gentium* mówi: „Zbawiciel chciał, aby wszyscy ludzie byli zbawieni (por. 1 Tm 2, 4). Ci bo-

wiem, którzy bez własnej winy nie znając Ewangelii Chrystusowej i Kościoła Chrystusowego, szczerym sercem jednak szukają Boga i wolę Jego przez nakaz sumienia poznaną starają się *pod wpływem łaski* pełnić czynem, mogą osiągnąć wieczne zbawienie" (LG, n. 16).

Inny błąd w interpretacji powszechnej zbawczej woli Boga jest związany jakby z ignorowaniem konkretnej sytuacji życiowej człowieka po dokonanym odkupieniu historycznym i jest gotów uznać zbawienie wszystkich jako fakt już dokonany. Zwrócić trzeba uwagę, że ta sytuacja jest konkretnie przeżywana przez ludzi żyjących w różnych epokach i w różnych uwarunkowaniach historycznych, kulturowych, itd. Już te uwarunkowania wskazują na zróżnicowane postępowanie osób, które wywiera wpływ także na innych w wymiarze edukacyjnym, kulturowym, religijnym. Bóg sam uwolnił człowieka z grzesznej blokady z sobą i patrząc w przyszłość zapragnął, by w nowej sytuacji człowiek korzystając z ofiarowanej mu łaski odkupienia podjął osobisty wysiłek na takie doskonalenie własnego człowieczeństwa, w którym zgodnie w wolą Stwórcy ma się odtwarzać *podobieństwo* „obrazu Boga", jakim jest Chrystus. Pomijanie tego etapu życia człowieka odkupionego i jego troski o zbawcze wykorzystanie otrzymanego od Chrystusa daru prowadziłoby do utraty sensu samego odkupienia. Dlatego powszechna zbawcza wola Boga zakłada w sposób rozumny wolność człowieka i konieczność jego współpracy z łaską mu ofiarowaną, dla jej wiecznej skuteczności dla dobra człowieka. Jak rozumieć ową współpracę?

Mając na uwadze szeroki wachlarz sporów i dyskusji toczonych w minionych wiekach w materii łaski i zbawienia,[22] trudno *dogmatyzować* rzeczywistość dotyczącą formy współpracy, bo ta uchyla się od takiej rangi. Raczej trzeba ją umieścić we właściwym kluczu rozumienia teologii jako wiedzy i nauki opartej na *wierze szukającej zrozumienia* („fides quaerens intellectum"). W historycznym kontekście dyskusji próbę wyjaśnienia formy współpracy człowieka grzesznego z Bogiem w celu osiągnięcia osobistego zbawienia podjął Sobór Trydencki, a po nim kształt tej współpracy jest ciągle precyzowany w szerokich dyskusjach teologicznych. Wydaje się, że ten problem będzie trwał nadal z uwagi na trudność, a może wręcz niemożność pełnego poznania tajemnicy transcendencji działania Bożego.[23]

Nauka katolicka w tym przedmiocie podkreśla, że Bóg kierując się niezmiennie swoim miłosierdziem wobec człowieka grzesznego, wspomaga go na drodze jego nawrócenia i osiągnięcia zjednoczenia ze swoim Stwórcą. W sytuacji, gdy człowiek pozostaje jeszcze w grzechu Bóg pobudza go w kierunku pozytywnego postępowania. Ten Boży impuls, określany w teologii „łaską uczynkową" (*gratia actualis*), działa inspirująco na człowieka będą-

[22] Np. Kontrowersja luterańska, augustynizm bajanistów i jansenistów, baňezjanizm i molinizm.

[23] Por. M. Flick – Z. Alszeghy, *Fondamenti di una antropologia teologica*, L. E. F. Firenze 1970, s.353.

cego jeszcze w grzechu w kierunku jego oczyszczenia i usprawiedliwienia. Działanie łaski uczynkowej jest skierowane na dwie podstawowe władze człowieka: umysł i wolę; na rozum jako *oświecenie*, a na wolę jako *natchnienie*, czy *sugestia*. Tego rodzaju pomoc nie jest związana z przekazywaniem nowej prawdy, ale zakłada u dążącego do usprawiedliwienia pewną już znajomość prawdy objawionej, która w świetle łaski oświecającej jest wyraźniej widziana i poznawana jako wartość konieczna do wprowadzenia jej we własne życie. Analogiczne jest działanie pomocy Bożej na wolę ludzką. Pod wpływem działającej łaski człowiek grzeszny zaczyna z szacunkiem i miłością traktować dobra już wcześniej poznane. Takie działanie łaski uczynkowej, prowadzącej do usprawiedliwienia człowieka, w pełni odpowiada psychologii człowieka i pobudza go do działań w kierunku dobra. Proces ten zaczyna się jeszcze na etapie grzesznego człowieka i w sposób wolny prowadzi go do celu nadprzyrodzonego, jakim jest zjednoczenie z Bogiem. Tak więc pomoc Boża udzielana grzesznikowi, już po odkupieniu dokonanym w śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, pozwala uznać wartość wskazań Chrystusa jako prawdę pochodzącą z miłosierdzia Odkupiciela wobec człowieka.[24]

Tego typu próba teologicznego wyjaśnienia formy współpracy Boga z człowiekiem w kierunku jego zbawienia znajduje podstawy w Piśmie św. Liczne teksty ST zawierają prawdę, że Bóg przyrzekł wesprzeć człowieka nie tylko poznaniem swojego prawa, ale życiem według niego: „*I dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, odbiorę wam serce kamienne, a dam wam serce z ciała. Ducha mojego chcę tchnąć w was i sprawić, byście żyli według mych nakazów i przestrzegali przykazań, i według nich postępowali*" (Ez 36, 26-27).

Nowy Testament rozszerza sens tego przekazu zwracając uwagę, że dobre działania są inspirowane przez Boga i wpływają nie tylko na *zdolność* działania, ale na same *czyny*. „*Powiedziałem wam, a nie wierzycie. Czyny, których dokonuję w imię mojego Ojca, świadczą o Mnie. (...). Moje owce słuchają mego głosu, a Ja znam je. Idą one za Mną i Ja daję im życie wieczne*" (J 10, 25-27).

Przedstawiona w tym miejscu refleksja stara się prowadzić do wniosku o obiektywnej wartości dzieła odkupienia dokonanego przez Chrystusa w Jego śmierci i zmartwychwstaniu, jako aktu wyzwalającego całą ludzkość ze skutków zerwanego przymierza z Bogiem przez pierwszy grzech na początku historii. Z drugiej strony, przekazy biblijne oparte na wypowiedziach Chrystusa i realizm w ujmowaniu sytuacji codziennego życia człowieka potwierdzają konieczność współpracy człowieka odkupionego i grzesznego z ofiarowaną mu przez Odkupiciela pomocą dla jego eschatologicznego szczęścia, jakim jest własne zbawienie. Prawdziwie podjęta współpraca z łaską Bożą stanowi realną podstawę nadziei na zbawienie wieczne. Nadzieja tak rozumiana ma swoje oparcie w wierze, która „*jest poręką tych dóbr, których się*

[24] Tamże, s. 153-169; 354-356; por. BF (Breviarium Fidei), VII, 457.

spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy" (Hbr 11,1). Tym się różni chrześcijańska nadzieja od świeckiej, opartej na wartościach czysto ziemskich, jak: wiedza, technika, własne zdolności, itp.[25]

*

Celem podjętej refleksji teologicznej było wskazanie dwóch rzeczywistości: podstawy pewności chrześcijańskiej nadziei odkupienia, stanowionej przez dzieło zbawcze Jezusa Chrystusa zrealizowane w Jego śmierci i zmartwychwstaniu, oraz podkreślenie konieczności współpracy człowieka odkupionego z łaską Bożą dla osiągnięcia wiecznego zbawienia.

Pierwsza rzeczywistość, określona mianem odkupienia *obiektywnego* (historycznego) została zrealizowana darmo przez Chrystusa, bez jakiegokolwiek wkładu człowieka. Odkupienie *obiektywne* stanowi fundament nadziei na zbawienie człowieka pozostającego w „drodze". Stanowi ono jednocześnie jasne potwierdzenie powszechnej zbawczej woli Boga. To pragnienie Boga w odniesieniu do każdego człowieka jest związane z zachowaniem przez Stwórcę pełnej wolności człowieka. Doświadczanie egzystencji ludzkiej wskazuje jednak wyraźnie na różne sytuacje w życiu człowieka wpływające na jego życiową postawę. Są takie sytuacje, których pokonanie nie jest możliwe w oparciu o własne tylko siły, dlatego Bóg, który powołał człowieka do istnienia i przyjaźni z sobą pozostaje wierny swojemu planowi zbawczemu i przychodzi zawsze z pomocą człowiekowi w realizacji tego planu, oferując mu sposoby i odpowiednie środki jego realizacji dla dobra człowieka. Bóg wspomaga człowieka respektując zawsze jego wolność. Dlatego w oparciu o dane Objawienia, a więc o obietnice samego Boga, staraliśmy się wskazać na konieczność podjęcia dobrowolnej współpracy człowieka z łaską Odkupiciela dla urzeczywistnienia powszechnej zbawczej woli Boga, realizowanej w odniesieniu do każdego człowieka, przy jego współpracy. Pozytywny wynik tej współpracy bywa określany we współczesnej teologii mianem odkupienia *subiektywnego*, czyli *zbawieniem*.

Takie rozumowanie pozostaje zgodne z podstawową kategorią chrześcijańskiego Objawienia, stanowioną przez *prawdę* zjednoczoną z *miłością* Boga i człowieka. Na tej podstawie opiera się motyw podjęcia przez człowieka słusznego wysiłku do współpracy z łaską Bożą dla osiągnięcia najwyższego dobra jakim jest zbawienie i związana z tym wysiłkiem nadzieja.[26] Dlatego Objawienie Boże stanowi wezwanie do otwarcia rozumu i woli na prawdę, której celem jest zbawienie człowieka i wprowadzenie go do wspólnoty życia z Bogiem.

---

[25] Por. Cz. Rychlicki, *Wiara – Nadzieja – Miłość wobec wieczności*, PIW, Płock 2001, s. 123-128.

[26] Por. J. Ratzinger, *OPERA OMNIA. Zmartwychwstanie i życie wieczne. Studia o eschatologii i teologii nadziei*, Wyd. KUL, Lublin 2014, s. 387-402.

Riassunto

L'obiettivo della nostra ricerca teologica era duplice: indicare il fondamento della certezza della speranza cristiana della redenzione, realizzata tramite la morte e risurrezione di Cristo, e mettere in rilievo la necessaria cooperazione dell'uomo redento con la grazia ricevuta, allo scopo di raggiungere la salvezza personale.

La prima realtà, descritta come redenzione *oggettiva* ("storica"), è stata realizzata gratuitamente da Gesù Cristo, senza nessun contributo da parte dell'uomo. Questa redenzione oggettiva costituisce la base della speranza di salvezza dell'uomo rimasto "in via". Essa è una chiara conferma dell'universale volontà di salvezza di Dio. Quel desiderio di Dio rispetto ad ogni uomo è legato alla piena libertà della persona umana.

L'esperienza dell'esistenza umana ci permette di vedere che molti fattori influiscono sul nostro comportamento. Nella vita quotidiana di ciascuno non mancano situazioni il cui superamento non è possibile con le proprie forze. Perciò Dio, che ha creato l'uomo e lo ha chiamato alla Sua amicizia, rimane fedele al suo programma salvifico ed è sempre pronto a prestargli aiuto perché si realizzi la Sua volontà salvifica in favore dell'uomo. In base alla Rivelazione, quindi sulla base delle promesse di Dio stesso, abbiamo cercato di mostrare la necessità di mettersi liberamente in collaborazione con la grazia offerta dal Salvatore, per portare al compimento il Suo programma universale di salvezza. Il risultato positivo di quella cooperazione viene chiamato nella teologia contemporanea col nome redenzione *soggettiva*, vuol dire "la salvezza".

Ragionare così è conforme alla categoria fondamentale della Rivelazione cristiana che costituisce la verità, insieme con la caritá di Dio e del prossimo. Qui sta il motivo della cooperazione con la grazia di Dio per raggiungere la salvezza, e ad essa è legata la certa speranza. Perciò la Rivelazione divina invita la ragione e la volontà umana ad apririsi alla verità, il cui scopo è la salvezza dell'uomo e la sua dimora con Dio.